

Maria Charytańska

Pierwsze dziesięciolecie

Ochrona Zabytków 24/4 (95), 229-233

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE

W Zarządzeniu nr 166 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 grudnia 1961 roku o powołaniu Ośrodka Dokumentacji Zabytków jest powiedziane: *W celu usprawnienia inwentaryzacji zabytków dla racjonalnego planowania i konserwacji zabytków (...) tworzy się z dniem 1 stycznia 1962 roku Ośrodek Dokumentacji Zabytków.* Już te pierwsze zdania determinują cele, dla których Ośrodek Dokumentacji Zabytków powstał i dla których osiągnięcia powinien pracować. Mija właśnie dziesięć lat od chwili podpisania zarządzenia. Ten pierwszy skromny jubileusz nie skłania jeszcze do wspomnień. Mało w minionym okresie było spraw zamkniętych, a zagadnienia, którymi żyliśmy wczoraj, są aktualne dziś i w wielu wypadkach będziemy pracować nad nimi w najbliższej lub nawet w dalszej przyszłości. Dziesięć lat to zbyt mało na wspomnienia, ale dość na chwilę refleksji, czy i jak Ośrodek spełnia swoje podstawowe zadania, czy umocnił racje swojego istnienia, jakie ma perspektywy na przyszłość.

Władze powołują instytucję, określają jej cele, ramy organizacyjne. Ale żywej treści wypełniającej ramy i schematy organizacyjne nie może nam podarować nikt w prezencie. Musimy je wypełniać codzienną pracą, raz efektywną, widoczną, o której się mówi i taką, której na zewnątrz nieraz nie widać wcale lub która staje się widoczna po wielu latach. Tej niewidocznej na zewnątrz pracy jest, jak zwykle, więcej. Tylko suma zebranych materiałów i coraz większy krąg zainteresowanych

nimi są dla nas w momentach podsumowania zaskoczeniem — „a jednak tyle się już zrobiło”. W tym ostatnim stwierdzeniu nie ma nic z osiadania na zeszlých laurach, bo każdy z nas ma równocześnie i chwile wahania i wątpliwości, że może można było zrobić więcej, bo jeszcze tak wiele jest do zrobienia. A i to pierwsze podsumowanie dziesięcioletnie nie jest reklamą — „jacy to my jesteśmy, czego nie dokonaliśmy”, a jest tylko prostym rachunkiem gospodarskim, obliczeniem: tyle mamy, tyle jeszcze mieć i zrobić musimy, oraz rozważeniem, jak to najlepiej i najprędzej osiągnąć. Nie będę pisała o organizacji Ośrodka i osiągnięciach poszczególnych działów. Nie chcę się powtarzać — o organizacji i początkach Ośrodka pisałam poprzednio*, zaś o poszczególnych działach pracy napisali koledzy — współtwórcy osiągnięć tych działów. Ograniczę się tylko do scharakteryzowania ogólnych zadań i perspektyw rozwojowych instytucji jako całości.

Początki Ośrodka, jak to zwykle bywa z początkami, były i skromne i na pewno niełatwe. Sześciuosobowa „załoga” pracowników merytorycznych i jedna osoba obsługująca ją administracyjnie startowała wraz z Ośrodkiem w roku 1962. Prawie wszyscy w Ośrodku w trakcie pracy zdobywali doświadczenie, praktyczną

* „Ochrona Zabytków” XV/1962/ nr 2 s. 69, XV/1962/ nr 4 s. 3, XIX/1966/ nr 4 s. 3, XXI/1968/ nr 1 s. 48, XXII/1969/ nr 1 s. 59

2. Warszawa, ul. Brzozowa — widok z południa, po lewej w głębi kamieniczka Nr 35 — obecna siedziba Ośrodka Dokumentacji Zabytków, z lewej — stan w r. 1954 (fot. L. Jabrzemski), z prawej — stan obecny (fot. K. Kowalska)

2. Warsaw, Brzozowa Street as seen from the south. To the left in the background visible house No 35, the present residence of the Centre; (right) in 1954, (left) the present state

3. Warszawa, ul. Brzozowa — widok z północy, po prawej na pierwszym planie kamieniczka Nr 35 — obecna siedziba Ośrodka Dokumentacji Zabytków, z lewej — stan w r. 1945 (fot. L. Sempoliński), z prawej — stan obecny (fot. K. Kowalska)

3. Warsaw, Brzozowa Street as seen from the north. To the right in the foreground may be seen house numbered 35, the present residence of the Centre, in its state in 1945 (right) and the present state (left)

umiejętność, wypracowując sobie pozycję w zawodzie. Mieściliśmy się wraz ze zbiorami w pięciu (nie licząc biblioteki) pokoikach, mniej więcej po 16 m² powierzchni w Pałacu Prymasowskim przy ul. Senatorskiej 13/15, w zachodnim skrzydle na parterze. Był to lokal po dawnym wydziale dokumentacji konserwatorskiej. CZMiOZ. Już w chwili powstania Ośrodka zdawało się, że nikogo i niczego więcej pomieścić w nim niepodobna. A jednak w ciągu następnych dziewięciu lat stan osobowy powiększył się do piętnastu osób, a przybywające góry materiałów dokumentacyjnych zaczęły wspinać się po ścianach. Ci, którzy na Senatorskiej z nami współpracowali lub do nas przychodzili po informacje pamiętają te z dnia na dzień pogarszające się warunki. Urażały one nie tylko jakimkolwiek normom bhp i przepisom przeciwpożarowym, ale wręcz uniemożliwiały pracę. Jedyne duża doza entuzjazmu pracowników, koleżeńska wzajemna życzliwość i wyrozumiałość pozwalały przetrwać, choć na pewno nieraz było trudno. Podtrzymywała nas też nadzieja na poprawienie warunków w nowym lokalu. Kierownictwo Ośrodka zdawało sobie od początku sprawę, że rosnące potrzeby instytucji nie będą mogły być zaspokojone na Senatorskiej. Wszystkie instytucje tam się mieszczące, a jest ich wiele, narzekają na ciasnotę. Trzeba było znaleźć inne wyjście, którym stała się odbudowana kamieniczka przy ulicy Brzozowej 35. Pisze się to dziś tak prosto, a jednak od poszukiwania lokalizacji — poprzez uzgodnienia, dokumentację, odbudowę do chwili naszej przeprowadzki minęło dziewięć lat. Dla naszych nowych, młodych kolegów to takie oczywiste, że Ośrodek ma wyposażony budynek, samochód, że jest instytucją jak inne. Dla nas „starych”, zaczynających wraz z Ośrodkiem, nie jest to tak jednoznaczne. Znamy cenę tej oczywistości. Ale też i radość nasza z nowego budynku, z poprawiających się warunków jest wielka i zrozumiała. Może zbyt wiele rozpisałam się o warunkach lokalowych, ale na pewno nie były one dla nas bez znaczenia. Obecne zabezpieczają nasze potrzeby przynajmniej na dalsze dziesięć lat.

Dziś Ośrodek ma dwudziestu czterech pracowników i obsługę gwarantującą możliwość skoncentrowania się na pracach merytorycznych. Różnie to w przeszłości bywało. Ośrodek przypominał samoobsługę. Pracownicy merytoryczni sami dokonywali zakupów, sami wiazali paczki i nosili je na pocztę, a jak było potrzeba — sami dźwigali szafy i sprzęty. Obecnie, jeśli chodzi o bazę materialną, Ośrodek Dokumentacji Zabytków okres pionierski ma za sobą.

Chcielibyśmy w tym miejscu podkreślić życzliwość, koleżeński stosunek Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków do naszych spraw i potrzeb, rozumiejącego nasze trudności, a tym samym wyrozumiałego nawet dla potknięć.

Zawsze z zaufaniem szukamy rady i pomocy u kolegów z Zarządu, a nasze dezyderaty tak osobowe, jak i finansowe są rozpatrywane przychylnie i niczego, co było aktualnie możliwe nam nie odmówiono. W tym pozytywnym stosunku tkwią korzenie niejednego osiągnięcia Ośrodka. Nie liczą się w tym wypadku same pieniądze; wiele daje atmosfera wzajemnej współpracy, uznania przez innych tego, co się robi i jak się robi.

Powstanie Ośrodka nie było początkiem podejmowania zadań dokumentacyjnych w okresie powojennym. Nie można przecież powiedzieć, że przez pierwsze piętnastolecie istnienia powojennej służby konserwatorskiej służba ta nie interesowała się sprawami dokumentacji naukowej i technicznej i dopiero gdzieś koło 1960 roku powstała idea zupełnie nowa, realizowana poprzez Ośrodek. Byłaby to nieprawda, a bujny rozwój konserwacji i odbudowy zabytków w tym okresie byłby przecież bez dokumentacji wszelkiego rodzaju niemożliwy. Były też w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a później Departamencie czy Zarządzie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki różne biura i wydziały gromadzące lub opracowujące dokumentację. Sporo tych materiałów zgromadziły również Urzędy Konserwatorskie w kraju. Prawdą jest jednak, że w tych gorących latach odbudowy kraju i jego zabytków dokumentację prowadzono i zbierano dla celów doraźnych, a nie kompleksowo i metodycznie. Zbiory dokumentacyjne przy licznych reorganizacjach ulegały bądź to parcelacji między inne instytucje, jak IS PAN i PKZ, bądź rozproszeniu czy wręcz zagubieniu, jak Archiwum BOS z odbudowy Starego Miasta w Warszawie. Dla historii miasta ta ostatnia strata jest naprawdę nie do darowania i nie do odrobienia. Przechowywanie i opracowywanie zbiorów pozostawiało i chyba jeszcze gdzieśgdzie pozostawia wiele do życzenia. Chroniczny brak miejsca i etatów w zainteresowanych instytucjach jest i teraz przeszkodą w racjonalnej opiece nad dokumentacją konserwatorską.

Problem dokumentacji był dostrzegany i wielka reorganizacja administracji państwowej w 1958 roku, kiedy to stan osobowy ówczesnego Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków został radykalnie zmniejszony z osiemdziesięciu kilku do trzydziestu trzech osób, była ostatnim bodźcem do załatwienia spraw dokumentacji zabytków, nie mieszczących się zresztą w ramach administracyjnie pojętego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Duża, jeśli nie cała zasługa w utworzeniu Ośrodka Dokumentacji Zabytków należy do prof. dr Kazimierza Malinowskiego, który w ten sposób ustawił problem dokumentacji zabytków i potrafił doprowadzić do jego szczęśliwej realizacji. Prof. dr Kazimierz Malinowski był pierw-

szym dyrektorem Ośrodka Dokumentacji Zabytków, do maja 1966 roku. Ośrodek przejął prawie wszystkie materiały dokumentacyjne po byłym Centralnym Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków.

Cele i zadania Ośrodka w sposób istotny, choć lapidarny, określa cytowane na początku zarządzenie. Pozwolę sobie trochę szerzej je zinterpretować i określić zadania już wykonane lub podjęte oraz nakreślić najogólniej perspektywy, przynajmniej tak, jak je obecnie widzimy. Życie wprowadzi do nich zapewne swoje korektury, tak jak wymogi życia ukształtowały taki a nie inny kształt Ośrodka. O celach pracy Ośrodka mówi się od święta i nieczęsto. Natomiast codzienną pracą przybliża się ich realizację, choćby były one niezwykle odległe. A celami tymi są: gromadzenie i opracowywanie kompleksowej dokumentacji dla wszystkich rodzajów zabytków w Polsce, ruchomych i nieruchomych.

Pierwszym poważnym zadaniem od momentu powstania Ośrodka było sklasyfikowanie zabytków architektury, a później — prawie równocześnie — ewidencja zabytkowych miast, poprawa i uzupełnienie ewidencji zabytków architektury, ewidencja zabytków ruchomych, organizowanie jednej za drugą konferencji konserwatorskich. Jedno zadanie wynikało z drugiego, jedna praca ząbebiała się o drugą. Następnie przyszedł czas na powolne ale systematyczne przechodzenie od ilości do jakości i do tworzenia wszechstronnej dokumentacji, na ogarnianie nią możliwie wszystkich rodzajów zabytków, no i naturalnie publikowanie rezultatów. Przez kompleksowość dokumentacji rozumiem zebranie materiałów historycznych, ikonograficznych, bibliograficznych, fotograficznych, pomiarowych, czyli wszystkich tych danych, które w pełni pozwolą ocenić wartość zabytku. Pozwoli to na prawidłowe planowanie i decyzje konserwatorskie oraz da materiały dla najlepszej konserwacji, a jednocześnie będzie źródłem dla naukowych opracowań i interpretacji. Ogrom potrzeb dokumentacyjnych i czas konieczny do osiągnięcia tej kompleksowości nie pozwalają Ośrodkowi, przynajmniej na razie, stawiać sobie zadań interpretacyjnych. My staramy się stworzyć bazę dokumentacyjną, a interpretację pozostawiamy innym — ludziom nauki różnych dyscyplin oraz instytucjom mającym cele badawcze. Rola Ośrodka jako źródła informacji o zabytkach jest coraz bardziej doceniana przez licznych naszych interesantów.

Wszystkich tych zadań Ośrodek nie byłby w stanie zrealizować ze względu na bardzo szczupły swój personel. Dlatego od samego początku współpracujemy z całym środowiskiem konserwatorskim, ze specjalistami i naukowcami w całym kraju, nie tylko z takich dziedzin jak

historia sztuki i architektury, ale i dyscyplin zdawałoby się odległych, jak biologia, chemia czy fizyka. Każdy dział „obrośnięty” jest we współpracowników i rzeczoznawców; są to osoby prywatne a także instytucje, którzy dla nas, a właściwie dla zabytków, pracują. Oni realizują postawione przez nas zadania, oni bardzo często inspirują i udzielają konsultacji. W wielu Ośrodek ma wypróbowanych przyjaciół, biorących nasze sprawy za swoje. W tym miejscu należy im się od nas bardzo gorące podziękowanie. Osobiście brak mi w niniejszym zeszycie głosów naszych współpracowników, którzy mogliby opowiedzieć, jak wygląda w terenie praca inwentaryzatora, ile wahań i troski osobistej o zabytki wymaga ich klasyfikacja itd. itd. Jeśli nie poprosiliśmy ich o wypowiedzi w tym numerze, to naprawdę tylko z powodu trudności wyboru. Ośrodek współpracuje, zaleźnie od nasilenia prac terenowych, z ok. 150—250 osobami rocznie, nie licząc konserwatorów i instytucji takich, jak Pracownie Konserwacji Zabytków, politechniki w całym kraju, muzea, instytuty naukowe, archiwa itp. Dodać do tego trzeba kontrolę przez Ośrodek nad inwentaryzatorami i nad ewidencją zabytków ruchomych, organizowaną i finansowaną przez konserwatorów. Liczby te świadczą o szerokim zasięgu zadań Ośrodka. Nie liczę w tym wypadku autorów artykułów kwartalnika „Ochrona Zabytków”, choć często rekrutują się oni z grona naszych współpracowników.

Warto tu zasygnalizować stałą zasadę Ośrodka Dokumentacji Zabytków, realizowaną od początku jego istnienia — zasadę dokooptowywania współpracowników ze środowisk regionalnych. Warszawa jest wielkim środowiskiem fachowców z potrzebnych nam dziedzin. Łatwość kontaktowania się w ramach jednego miasta mogłaby być dużą pokusą dla nas. Łatwość ta jest jednak tylko pozorna. Opieranie się na siłach regionów daje wieloraką korzyść. Nikt tak dobrze nie zna swoich zabytków, jak miejscowi, współpraca z nimi oszczędza czas i pieniądze na dojazdy i — co najważniejsze — przyczynia się do ożywienia środowisk spoza Warszawy. Jeśli któryś z regionów pozbawiony jest własnego środowiska, potrzebnych fachowców, zwracamy się do środowisk sąsiednich, a tylko w ostateczności i bardzo niechętnie korzystamy ze specjalistów warszawskich. Ma to szczególne znaczenie przy wszelkiego rodzaju inwentaryzacjach, ewidencjach i klasyfikacjach.

Na osobne omówienie zasługiwałyby współpraca z Biurami Dokumentacji Zabytków, powstałymi przy Urzędach Konserwatorskich. Dla słabych, jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych osób, Urzędów Konserwatorskich są one poważną pomocą i odciążeniem w sprawach dokumentacji. Wydawałoby się, że powinny one być naturalnymi sprzymierzeńcami i współpracownikami Ośrodka Dokumen-

tacji Zabytków. I tak w większości wypadków jest. Przy wielu konserwatorach biur jeszcze nie ma, a tam gdzie są mają różny charakter, co utrudnia jednolitą współpracę. Nie bez winy jest i Ośrodek Dokumentacji Zabytków, który nie wszędzie potrafił nawiązać całościową, regularną współpracę. Być może czekaliśmy zbyt długo, aż tych biur będzie więcej. Niemniej zdajemy sobie sprawę z konieczności i możliwości współpracy. Lata przyszłe pokażą czy i w jakim stopniu nasze zamierzenia zostaną zrealizowane. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że jednolite działania poprzez teren znakomicie może przyspieszyć wykonanie niejednego pilnego zadania, a prowadzenie akcji równocześnie w skali całego kraju pozwoli szybciej i gruntowniej takie zadanie zakończyć. Pewnym sprawdzianem, że tak właśnie jest, są prace nad ewidencją a następnie klasyfikacją zabytków ruchomych. Dobre precedensy należy tylko przenieść na inne dziedziny. W terenie występują potrzeby dokumentacyjne czy to regionalne, opierające się na pewnych grupach zabytków, które na jednych terenach nasilają się i stanowią poważny problem konserwatorski w innych albo nie występują albo w tak słabym stopniu, że nie stanowią zagadnienia. Jako ewidentny przykład można podać zagadnienie ochrony cerkiewek na ziemi rzeszowskiej.

Przechodząc od gromadzenia materiałów ewidencyjnych (orientujących w zasadzie tylko o stanie ilościowym zabytków) do analizy jakościowej realizujemy nasze zadania przede wszystkim poprzez wydawanie katalogów pomiarów i rysunków architektonicznych oraz tzw. korpusów (inwentarzy) zabytków z jednej dziedziny np. pałaców, ratuszów, złotnictwa, organów, malarstwa itd.

Korpusy wszystkich zabytków w dokładnym opracowaniu dokumentacyjnym każdego hasła spełnią zadania kompleksowości całej dokumentacji. Rozpoczęliśmy już prace wstępne nad nimi, rzecz jednak prosta, że na wykonanie całości potrzeba wielu lat metodycznego działania. W nich widzi Ośrodek realizację swoich celów i dalszą perspektywę działania. Tak w katalogach archiwalnych rysunków architektonicznych, jak i w korpusach upatrujemy wartości trwałe, niezienne i nie dewaluujące się. Zmienia się geografia zabytków, będą się zmieniały, jak już się zmieniają, kryteria i zasięgi ich oceny i interpretacji. Będą się też zmieniły technologiczne sposoby konserwacji, a nasze obecnie, tak dziś potrzebne i ważne publikacje stracą walor nowości, a może nawet słuszności. Ale nie wyobrażamy sobie, żeby konserwator, historyk sztuki czy architektury w przyszłości nie sięgał stale do naszych katalogów i korpusów jako do materiałów podstawowych, źródłowych. Będzie to dorobek stały Ośrodka choć dajemy tylko czysty materiał do-

kumentacyjny bez dywagacji interpretacyjnych, oparty natomiast wszechstronnie na naukowym warsztacie.

Stosunkowo dużo, choć ogólnikowo, powiedziano o pracach i zadaniach dokumentacyjnych będących główną troską Ośrodka, który już w swoim tytule ma nazwę „dokumentacja”. Nie można jednak pominąć jeszcze dwóch poważnych zadań, które Ośrodek podejmuje. Rezultaty obydwu są zresztą najbardziej widoczne na zewnątrz, nie tylko w kraju ale i za granicą. Myślę tu o badaniach i konferencjach konserwatorskich, poświęconych różnego rodzaju materiałom, jak drewno, metal, kamień, papier itd., oraz o publikacjach ODZ.

Konferencje konserwatorskie, których Ośrodek w ciągu swego istnienia zorganizował 6 (nie licząc konferencji typu architektonicznego), nie mieszczą się ściśle w ramach naszych zadań dokumentacyjnych. Zostały one jednak objęte statutowymi obowiązkami ODZ, bo tego wymagało życie. Konferencje konserwatorskie spełniają wieloraką rolę. Są wolną trybuną wymiany doświadczeń i poglądów czynnych konserwatorów i przedstawicieli nauk ścisłych, są doszkalaniem mniej doświadczonych i odciętych od środowiska konserwatorów, stanowią materiał studyjny dla uczelni kształcących przyszłych konserwatorów oraz — przez udział zagranicznych fachowców i publikowanie materiałów konferencyjnych — są świadectwem polskiej myśli, doświadczeń i osiągnięć naszych konserwatorów. Przygotowaniem do wielu konferencji są badania naukowe nad niektórymi problemami technicznymi w konserwacji, inspirowane i finansowane przez Ośrodek, a wykonywane przez instytuty naukowe i fachowców różnych dyscyplin, jak fizyków, chemików, biologów.

W przyszłości będziemy również organizowali takie konferencje konserwatorskie, wychodząc w ten sposób naprzeciw istotnym potrzebom środowiska konserwatorskiego i choć w ten skromny sposób przyczyniając się do ulepszenia metod konserwatorskich. Nie ma bowiem innej metody przedłużania życia zabytkom, jak tylko przez prawidłową konserwację.

Rezultaty wszystkich naszych prac i inicjatyw znajdują odbicie w wydawnictwach Ośrodka. Pierwsze dziesięciolecie zamykamy poważnym dorobkiem. Można powiedzieć, że w miarę rozwoju wszystkich naszych komórek organizacyjnych zwiększa się tempo i liczba wydawanych publikacji. Jesteśmy najpoważniejszym wydawcą co do ilości i jakości publikacji, poświęconych różnym złożonym problemom ochrony i konserwacji zabytków. Poprzez szeroką wymianę, tak krajową jak i zagraniczną, naszych wydawnictw spełniamy rolę instruktażową i popularyzatorską polskiej ochrony i konserwacji zabytków.

Reasumując na zakończenie ten gospodarski obrachunek pierwszego dziesięciolecia istnienia Ośrodka Dokumentacji Zabytków pozwolę sobie wyrazić pogląd, że nie zmarnowaliśmy ani możliwości ani czasu, choć przed nami pracy jest więcej, niż za nami. Pierwsze rezultaty ilościowe zostały już jednak w zasadzie osiągnięte i wytyczone są drogi działania na przyszłość. Została więc zapewniona Ośrodkowi nie tylko baza materialna, ale i merytoryczna.

Dziękując kolegom, współorganizatorom i wykonawcom naszych zadań za ich pełną oddania pracę oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju naszej instytucji, pozwolę sobie życzyć Ośrodkowi dalszej pomyślnej pracy, osiągania coraz lepszych rezultatów w służbie zabytków.

mgr Maria Charytańska
dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków

THE FIRST DECADE

The author, a Director of the Historical Monuments Documentation Centre, taking the opportunity of the ten-year period that elapsed from the time when the Centre has been established, presents its history, its tasks and discusses its plans for the future. The Historical Monuments Documentation Centre was called into being on January 1, 1962 by the Minister of Culture and Arts decision issued on the 22nd December, 1961. Its first residence consisted of a couple of rooms in the former Palace of the Polish Primate, Senatorska Street 13-15. On January 1, 1971 its siege became an ancient house located at Brzozowa Street 35 in the Old Town quarter of Warsaw. The activities of the Centre are based on co-operation and contributions made by a number of its constant collaborators recruiting from among conservators and scientists. In addition, a steady co-operation has been established with several institutions throughout the country of whom most fruitful proved to be relations with Technical Universities, the State Ateliers of Historic Monument Conservation, museums, scientific and research institutes, archives and so forth.

The scope of tasks of the Centre consists in gathering and elaborating the complex documentation for all the kinds of movable and immovable historical monuments in this country. Up to now considerable amounts of historical, iconographic (illustrative), bibliographic, photographic and survey materials have been gathered, in other words, of all these materials that are allowing for full appraising of the monument's values. That type of material also permits for right planning, influences the conservator's decisions and proves highly helpful for appropriate conservation thus representing an excellent source for scientific work and interpretation. In addition, the Centre has been furnished with the rights to supervise the inventory works and classification of movable monuments that is organized and financed by the conservators. Thus it is in tight co-operation with the field Monument Documentation Offices that were founded recently as the sections in Conservator's Offices.

In the nearest future it is planned to start the preparation and publishing of Monument Inventories,

among them of those in the field of architecture as, for instance, palaces, town halls, churches etc., and of movable monuments like the goldsmith's pieces, paintings, ancient organs, sculptures and s.o. The inventories of all monuments accurately prepared as to the documentation accompanying each item are expected to fulfill the task of the complex documentation. Preparatory works have already been started but for completing the whole task several years of a methodical action are required. No interpretations are to be contained in those catalogues, they are thought as supplying only the purely documentary material basing on the scientific research methods.

The Centre's other tasks consist in subsidizing the research work and organizing the conservators' conferences. These latter are to play a many-sided part as they are intended to serve the exchange of experiences and views of the professionally active conservators, and at the same time constitute a forum where they encounter the representatives of natural sciences. Materials gathered as a result of each conference as well as the proceedings in their printed form are being used as instructional materials for the higher schools at which the conservators are trained and also supply an evidence of development of the Polish thought in the field of conservation.

This is exactly these conferences that are solving a number of essential problems characteristic of the conservators' milieu and thus help to improve the methods used in conservation.

Both the results of works carried out by the Centre and those on its initiatives find their expression in publications. Each forthcoming year brings the speeding up and increasing the number of publications dealing with the perplexed problems of monument protection and conservation.

Through a wide exchange of our publications the Centre plays an important role in the field of instruction and also that of popularization of monument protection and conservation in Poland.